Pismo lokalno-informacyjne

ORĘDOWNIK

Prenumerata na cały rok 3 $

Wychodzi dwa razy na miesiąc

Ogłoszenia według umowy

Exclusivo representante para avisos (y para la cobranza de estos) para Bs. As. — J. KUCERA Reconquista 387

ROK III — Azara (Misiones, Rep. Argentyna) 1 Lutego 1927 — N°. 51

Orędownik jest pismem redagowanem przez domorosłych to jest przez lud dla ludu, nie rości sobie żadnych praw być fachowem czyli zawodowem; jest pismem o charakterze familjarnym.

Orędownik jest pismem dla prostaczków, pragnie pobudzić i zachęcić lud do czytania; starając się być niejako elementarzem, pragnąc zastosować się do pojęć i sposobu myślenia chłopskiego rozumu.

Orędownik, na okolicę zamieszkałą przez 750-800 rodzin — z których tylu nie zna sztuki czytania—nie może przynieść zysk; ale pragnie dać choć odrobinę. oświaty, licząc na podparcie jej miłośników.

Nasi dorobkiewicze

Dziwna rzecz, jakiej pewności siebie daje bogactwo ! chociaż by go ktoś nabył bez żadnego trudu i mozołu, to jednak nabiera przeświadczenia, że wolno mu na innych patrzeć z góry. — Taki zbogacony człowiek, staje się od razu mędrszym energiczniejszym, a czasem — nawet pilniejszym.

Niekiedy mamy do czynienia z dorobkiewiczem, któren zawdzięcza swoje bogactwo samemu sobie. — Czasem nim jest przez majętnego i sprytnego teścia, a czasem, szczęśliwa spekulacja lub coś takiego, jak osobista dzielność, wielki rozum, albo wytrwała praca przyczyniła się do zdobycia majątku.

Rzadziej spotyka się dorobkiewiczów którym „pieczone gołąbki, wleciały do gąbki“ bo tacy długo nie wytrzymają, — Bądź co bądź, bogactwo dodaje większej odwagi, wielkiej pewności siebie i nawet więcej „mądrości“.

U nas, opinja publiczna, opinja ogołu jest na dorobkiewiczów wielce nie łaskawą. Między nami jest ich jeszcze mało i nie cieszą się popularnością, bo cała opinja stara się oto, aby ich było jak najmniej, ażeby broń Boże nie zdobyli sobie popularności, tj. aby nie stali się sympatycznyni wśród swoich.

Właśnie dawni znajomi, serdeczni przyjaciele, a nawet najbliżsi krewni, pomiędzy którymi dorobkiewicz wyrósł, uważają za najgłówniejsze swe zadanie, ośmieszać ich i poniżać wobec innych, zapominając, że działają przeciw zasadzie narodowej: „swój do swego“. Zazdrość i zawiść do swoich dorobkiewiczów powoduje, że z lubością opowiadają.

— „Albo ja go nie znam, jak był komornikiem, lub chodził po służbie ?“ a nieraz, aby jeszcze bardziej ich poniżać, powiadają: „przecież pamiętam jak chodził w długiej koszuli !“.

Wskazuje się na ich niskie pochodzenie, lub mały początek, a nie zważa na cnoty, jak: pracowitość, oszczędność, lub roztropność takiego dorobkiewicza

Tytejszy, czyli jak my lubimy mówić „hiszpan“ albo jak w niektórych osadach mówią„ kopciuch“ nie gardzi swoim dorobkiewiczem, przeciwnie chlubi się i mówi:

— „Patrzcie, ten na małem zaczął, a dziś jest na wielkiem“.

A Polak zazwyczaj mówi:

— „Ho ! ho ! nic nie miał, a teraz jakiego pana udaje !“.

Ta zazdrość i zawiść wolałaby, abyśmy wszyszy byli równo niezaradnymi, lub rozrzutnymi, aby wszystkich bieda i nędza gnębiła a na koniec z „torbą“ wypędziła. — Zamiast życzyć i dopomagać do podniesienia naszego życia gospodarczego i zdrowego rozwoju naszego społeczeństwa, przez zazdrość szukamy przeróżnych sposobów, aby nie dopuścić.

Lecz taką zawiścią i zazdrością do dorobkiewiczów pałają przeważnie, dawni znajomi, serdeczni przyjaciele i bliscy krewni, zaś ogół, większość społeczeństwa z dumą wskazuje na nich, jako żywy przykład energji i przykład dla innych.

Lecz często i sami dorobkiewicze sobie, tych swoich nietylko do zazdrości i zawiści, ale do nienawiści pobudzają, swem zachowaniem się, zarozumiałością i okazywaniem pogardy.

Tak np. jeden z dorobkiewiczów, którego córka z urzędnikiem zaręczoną była, rzekł raz do brata swego, któren był jeszcze najemnikiem:

— „Uznaje cię za brata i możesz u mnie tak często bywać, jak zechcesz, ale jak przyjdzie ten.. .... ten ... no ... to ... rozumiesz ? .... i ..... brat zrozumiał ..... że .... ma ..... .

Niekiedy też tacy dorobkiewicze śmiesznymi się stają, przedewszystkiem tacy, którzy szybko dorobiwszy się, chcą wstąpić do towarzystw „kulturalnych“ i jak to się zdarza bywają zapraszani na bankiet. Przy stole mają do czynienie z różnemi narzędziami, z któremi nie wiedzą jak się obchodzić.

Innym razem, jeden z dorobkiewiczów przyjechawszy z sąsiedniego miasteczka na poświęcenie nowego mostu, gdy wszyscy winszowali prezydentowi budowy za szczęśliwe dokończenie dzieła, zbliża się i on i zamiast powiedziać, „le felicito“ powiedział „gracias“.

Uwagi te przykre — a jednak słuszności odmówić im nie można, bo dorobkiewicze za mało dbają o kształcenie się, zapominają o tem, iż sam majątek nie wystarcza, ażeby móc się wybić ponad innych i jakąkolwiek poważniejszą w społeczeństwie odegrać rolę, a przytem przysłużyć się społeczeństwu.

Skąd to pochodzi ?

Zdaniem naszem, składają się na ten niepomyślny objaw następujące przyczyny.

Większa część dorobkiewiczów zapoznała się zaledwie z szkołą elementarną — początkującą, tak, że zaledwie małe ma o wyższej kulturze i zachowaniu się pojęcie.

Drugą przyczyną to walka o byt, gdyż taki dorobkiewicz, zacząwszy prawie z niczego, aby się dorobić, wytęża wszystkie siły duchowe i fizyczne, tak że mało, abo wcale nie zbywa mu czasu na przyswajanie sobie większej oświaty, przez czytanie gazet lub książek naukowych, a niektórzy jeśli czytają, to zazwyczaj mało wartościowe powiastki, lub gazety zanadto rozpolitykowane.

Trzecią przyczyną, dlaczego nasi dorobkiewicze nie są i tak prędko nie będą popularni, to dlatego, że będąc sami mało wykształceni, za mało dbają o swe dzieci.

Wolą dać swym dzieciom po kilkanaście set, lub tysięcy gotowki wiana, niż odpowiedne wychowanie i możność zarobkowania, bo pieniądze się rozejdą, ale nauki nabytej nikt nie odbierze, ani ukradnie.

Do Czytelników Orędownika

Szanowni czytelnicy! Słyszy się wśród Was rożne zdania o tej gazetce, jeden mowi że nie ma tam co czytać, drugi się gniewa ze wymienili tam jego nazwisko i przy tem jakiś mały grzeszek. Słusznie mowi przysłowie „jeszcze się taki nie narodził żeby wszystkim dogodził“ A przecież gazetkę tą stworzyliście Wy sami, przecież te ręce które przyzwyczajone są do pługa i sapy nie mogą wydać odrazu takiej gazetki któraby się równała innym, prowadzonym przez ludzi fachowych. Widzicie przecież że Redaktorem jest brat nasz od pługa a mając zdolność i chęć ku temu zakasał rękawy i wziął się do pracy, aby posiać wśród nas choć trochy polskości, przez co nie da nam zapomnieć, a co najważniejsze, naszym dzieciom, żeśmy polakami.

Czy może pozwolimy na to by dzieci nasze wychowywali ludzie którzy zamiast serca, zamiast sumienia mają „pesy“, ludzie którzy storzeni do tego aby się bawić a nie pracować? Nie! Polska kultura choć z pod słomianej strzechy jest stokroć lepszą, więc dążyć powinniśmy do tego aby zaszczepić ją chociaż iskierkę w nasze i naszych dzieci serca.

Przeczytajcie gazetę rodaków naszych z Ameryki Północnej, przecież i tam nie widzimy ręki fachowej, przecież i tam założyła je ciężka chłopska ręka, tylko istnieją już dłużej i powoli się doskonaliła.

Wytrwajmy i my, a z czasem gazetka ta będzie wam się podobać i w przyszłości będziemy się nią chlubić tak, jak chlubimy się naszemi kolonjami które co roku stają się ładniejsze i co roku dają większy dochód.

Przecież my zawodowi rolnicy, kiedy przyszliśmy w te lasy, nie umieliśmy się zabrać do ziemi, musieliśmy się uczyć pracować na roli inaczej, a krytykujemy naszych braci którzy w rękę spracowaną, ciężką, biorą pioro i piszą.

A takich powinno się znaleść więcej, przecież każdy ma prawo swoje bóle umieścić w tej gazetce, a nie zaraz rzucać gromy na nią i wyrzekać się jej na zawsze.

Gazetka ta jest jedyną pociechą duchową dla nas tu na obczyźnie i daj Boże, aby została nią na zawsze wśród nas.

Jeden z posród Was

Komitet Dyrekcji Ziemi

Przed kilkunastu dniami, przybyła do Apostoles i Azary komisja, wysłana przez Dyrekcję Ziemi z Bs. As. w osobach pp. Marciano G. Martinez i Alfonsa Escalano, której głównem zadaniem jest ściągnięcie zaległości za czakry od tych kolonistów, którzy już wszelkie inne obowiązki wypełnili, tylko przez niedopłacenie długów nie otrzymali jeszcze tytułów własności.

Kto się ma przed nich stawić, policja zawiadomi, kiedy przyjść mają.

Ten komitet wyda każdemu kilkadniowy termin dla zapłacenia zaległości, a kto złoży pieniądze, to mu wystawią pokwitowanie, zaś w pewnych wypadkach, odwiedzą nawet niektórych kolonistów, aby się przekonać, jak sprawa stoi.

Równocześnie i innemi sprawami się zajmą, lecz ich orzeczenie nie będzie decydującem, tylko bezstronnej informacji udzielą Dyrekcji Ziemi.

Bolszewicy ucza moralnosci

Najwyższa Rada kultury fizycznej w Rosji, zakazała używania tańców foxtrot, tango, shimny i charleston, uważając je za szkodliwe dla młodzieży.

Dr. Semańko, komisarz zdrowia publicznego powiedział że tańce wymione są nieprzyzwoite i wymysłem spasłej magnaterji półn. am.

Zakazane zostały również tańce dworu królewskiego, znane z pozdrowień i poddańczych ukłonów.

Najwyższa Rada orzekła że tańce mają uduchowniać i naśladować zasadę kultury fizycznej i mają służyć ku naprawie form wypaczonych.

Kluby komunistyczne obmyślają nad tańcami naśladującemi pracę, a jednym z dotychczas wymyślonym i najbardziej rewolucyjnym jest „taniec maszyn“ celem przedstawienia przemysłu bolszewickiego.

Nie przystałoby nic więcej, jak pochwalić to zarządzenie rządu sowieckiego gdyby nie to, że powodował się nie naprawą obyczajów, lecz nienawiścią do wszystkiego, co pochodzi od tz: burżuazji-magnatów bo jak smutne są stosunki moralne w Rosji, to niech świadczy jeden z wielu przykładów, jakie tam po miastach prawie codziennie się zdarzają.

W Kijowie urządzono obławę na dzieci bezdomne i wałęsające się po mieście i poza miastem bez żadnego dozoru i w jednym dniu sprowadzono do głównego komisarjatu 300 obu płci w wieku od 12 do 16 lat.

Po przeprowadzeniu badań lekarskich wykazało się, że 30 na 100 z tych dzieci cierpiało na gruźlicę (suchoty) a 70 na 100 na choroby weneryczne (sifilis).

COMPAÑIAS GENERALES DE NAVEGACIÓN
INGLESAS, FRANCESAS, HOLANDESAS, ALEMANAS, ITALIANAS
JEDYNA POLSKA AGENCJA OKRĘTOWA W ARGENTYNIE
EUGENJUSZA RYTTERA

Najtańsze Karty Okrętowe
DO I Z POLSKI
oraz do
Wszelkich Miejscowości Świata

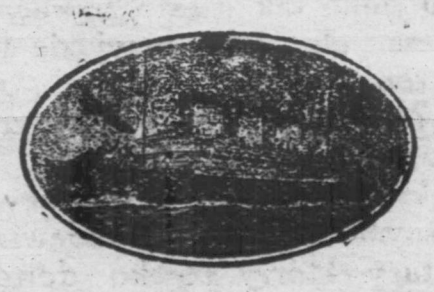

SPECJALNOŚĆ:
SPROWADZANIE RODZIN Z POLSKI
PRZESYŁKA
PIENIĘDZY DO POLSKI W DOLARACH I ZŁOTYCH

UWAGA! HOTEL WRAZ Z CAŁKOWITYM UTRZYMANIEM HOTEL UWAGA!
DLA PRZEJEZDNYCH I RODZIN
Calle 25 DE MAYO 535 CENY NAJNIŻSZE BUENOS AIRES

Mussolini

Mussolini ma bardzo silne poczucie własnej wartości, co mu przyznać musi najzawziętszy przeciwnik, ale daleki jest od szukania własnej korzyści. Wola władzy przepełnia go, ale władzę tę pragnie użyć tylko dla dobra Włoch, jak to dobro rozumie. Przez swą siłę sugestywną którą wywiera na tłum, spodziewa się nawrócić na swą wiarę cały naród, tak że wreszcie Italję zamieszkiwać będą jedynie wyznawcy faszyzmu. On sam oświadczył to w Bolonji; faszyzm jest społeczną (polityczną) religją. Ponieważ jednak potrzebuje on wierzących, nie trzeba mu żadnego parlamentaryzmu, żadnego wolnoobranego miejskiego przedstawicielstwa, żadnej opozycji. Gdyż każda wiara jest teoretycznie nie tolerancyjna i musi nią być, ponieważ wymaga dla siebie pełnej prawdy. To jest idea wyrażona przez Mussoliniego, idea za którą z zapałem idzie wielka część włoskiego narodu, z tym większem zapałem. Il Duce w dobrem jak i w złem jest prawdziwem dzieckiem swego narodu, do którego, jak mało kto przed nim, umie do serca przemówić i którego uczucia, jak mało kto, rozumie.

Jedno jest pewne: czy się kto zgadza na metody Mussoliniego czy je potępia, osiągnięto przez nie wielkie rezultaty. Porządek nigdy nie spodziewany panuje w Italji, przemysł kwitnie, zaufanie do administracji wzrasta z dnia na dzień, pracuje i ulepsza na wszystkich polach. A lir stale się podnosi, znak, że zagranicą nabiera coraz większego zaufania. Dlatego mógł Mussolini słusznie obchodzić czwartą rocznicę marszu na Rzym.

Il Duce od pierwszej chwili swej działalności szanował jedną władzę: Kościół. Stara się pozyskać go za wszelką cenę i pogodzić z nową Italją. Gdy mu się uda, to nie byłoby większego triumfu. Kościół przygląda się przyjaźnie tym staraniom, ale od swych zasad nigdy nie ustąpi, gdyż choć tak bardzo wiele odczuwa dla Italji, to przecież jest uniwersalny.

Gdy Piusowi doniesiono o zamachu, miał powiedzić, że Mussolini stoi niewątpliwie pod opieką Boską, ale nie powinien jednak zaniedbać żadnych kroków ostrożności. Dyktatorzy, jak długo będą szły za nimi wielkie części narodu, znajdą zawsze śmiertelnych wrogów, a poniewarz ci nie będą mogli postępować otwarcie, będą starali się działać przez spiski i sprzysiężenia Mussolini przedewszystkiem stworzył sobie wrogów śmiertelnych wśród komunistów i socjalistów.

Nie oszczędził ich i oni nie chcą go oszczędzać. To, że część tych wrogów myśli o osobistej zemście, jest niewątpliwe. Dlatego ostrzeżenie Papierza jest zupełnie zrozumiałe.

Ciekawe też porównanie zrobił holenderski profesor de Vries de Haeckeling, wybitny socjolog na temat:

Kto wiekszy?
Bismarck czy Mussolini

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że pangermanizm (agrysywna dążność plemion germańskich do przewagi nad innemi narodowościami i państwami) jest jednem z następstw rewolucji religijnej XVI wieku (reformacji) owej rewolucji, w której brali udział kolejno: Luter, Hegel, Fichte i Kant, a której zbiorową dążnością jest antylatynizm. Zasadą tej filozofji jest, że naród staje się rodzajem boskości, wyższej ponad morał. Dowiodła tego wojna ostatnia.

Faszyzm w przeciwieństwie do tego, zapuszcza korzenie głędoko w tradycję łacińską, podporządkowuje wszystko morałowi, przed którym schyla pokornie czoło, robiąc zeń podstawę swej nauki. Podstawą tą jest moralność katolicka. Bismarck i pangermanizm, tworząc kulturkampf, wypowiedzieli wojnę katolicyzmowi, Mussolini i faszyzm wypowiedzieli wojnę masonerji. Bismarck działał tak, jakby Kościół nie był się ostał przez tyle wieków, uwazając go za rodzaj instytucji małoznaczącej).

Mussolini przeciwnie, uznaje, że zasada sprawiedliwości, braterstwa i miłości jest konieczną dla rodzaju ludzkiego.

Bismarck chciał panować nad Kościołem i upaństwowić religję; Mussolini rozróżnia stanowczo dwie te potęgi: duchową i doczesną. Odczuł też bardzo trafnie potrzebę współpracy ich obydwu dla wspólnego dobra, nigdy jednak nie dążył do tego, aby jedną podporządkować drugiej. Niema dlań ani cezaryzmu, ani teokracji. Faszyzm jest doskonale ortodoksyjnym, podczas gdy pangermanizm był heterodoksyjnym (niezgodnym z przepisami kościelnemi). Jeśli Mussolini chce by państwo było silnem, to chce równocześnie, aby silnym był i kościół. Wie on że duch włoski stworzony został przez katolicyzm i zniszczenie jednego z nich byłoby zgubą i dla drugiego.

Bismarck pracował nad osiągnięciem stanowczego zwycięstwa reformacji z XVI wieku, na wyłączną, korzyść germanizmu. Mussolini przystąpił do otwartej walki przeciwko liberalizmowi, socjalizmowi i demokracji. Proteguje też cywilizację łacińską jako zasadniczo katoliczką, zarówno w jej związku, jak w rozwoju.

Bismarck znosi indywidualność, jeśli chodzi o interes Państwa; Mussolini podporządkowuje interes osobisty interesom odradzających się wiecznie pokoleń. Bismarck stawia państwo ponad Kościół; Mussolini chce współpracy obydwu tych potęg Bismarck zepsuł i osłabił sumienie swego narodu; Mussolini sumienie swego narodu wzmocnił, wkazując mu wysokie ideały. Dwa drzewa, których korzenie są tak różne, nie mogą wydać takich samych owoców.

Podatek na kawalerów

Mussolini przedłożywszy niedawno przed radą ministrów projekt opodadkowania kawalerów we Włoszech, na poparcie swego projektu powiedział, że staro-kawalerstwo jest jedną z najniebezpieczniejszych chorób społecznych. Włochy wprawdzie nie cierpią jeszcze tak bardzo na tą chorobę, ale jest kilka miljonów młodzieży we wieku 25 do 30 lat, których zapewnie zmusi się do żeniaczki.

„Uczynię to — powiedział Mussolini — za pomocą podatku".

„Potrzeba ich przekonać, że taniej jest sformować rodzinę"

„Kawalery to tak, jak suche gałęzie na drzewie, które nie przyczyniają się do rozrostu drzewa. Nie przyczyniają się oni do pomnożenia zastępów ludzkości. Narody, w których przewyższało bezżeństwo zwykle kończyły upadkiem. Ponieważ rodzina jest podstawą Narodu, więc ci, którzy wyrzekają się tworzenia rodziny przez samolubstwo lub lenistwo i nie chcą wykonać tak ważny obowiązek są zdrajcami względem Rządu i Narodu".

Ach! gdyby rząd tutejszy chciał podobny podatek na swoich kawalerów nałożyć, ileż miałby rocznego dochodu?.

Mógłby więcej szkół założyć, koleje i drogi budować fabryki zakładać, pensję urzędnikom żonatym podwyższyć, a co najważniejsze, to tyle panien, którym wieczne narzeczeństwo już obrzydło, doczekałoby się małżeństwa, bo kawalerów w tym kraju od lat 20 do 70—80 nie brak.

Wiadomosci z Polski

Węgiel z Polski

Oficjalne obliczenia stwierdzają, że w miesiącu listopadzie wywieziono z Polski 1,513,000 ton węgla.

Książę Rumuński Królem Polski?

Ruch monarchistyczny w Polsce, a szczególnie w Warszawie, zaczyna zyskiwać zwolenników. Na temat przyszłego króla krąży tu moc pogłosek. Jedni dowodzą, że ma nim być syn byłego cesarza Karola, drudzy zaś, że ksi ążę rumuński, Mikołaj

Obiegają również pogłoski, że syn cesarza Karola, arcyksiąże Otto. ma się ożenić z księżniczką Ileaną i potem złączyć Polskę, Rumunją i Węgry w jedno państwo

Pokłady soli pod Kołomyją

Inżynierowie firmy Standrat Oil Company, wiercący szyby w poszukiwaniu za naftą w okolicy Kołomyji w Małopolsce Wschodniej, natrafili na olbrzymie pokłady soli, przedstawiające wartość około 4 biljonów dolarów. Ma to być sól pierwszorzędnej jakości, równa wielickiej, uchodzącej za najlepszą w świecie.

Robotnicy Polscy dla Henryka Forda

Z Warszawy nadesłali Henrykowi Fordowi piękną płaskorzeźbę z drzewa, przedstawiającą biust Forda w stosownem obramowaniu jako dowód uznania, że w jego fabrykach nie było dotychczas strajku Płaskorzeźbę wykonał artysta Ciborowski.

Zbliżenie polsko-litewskie

Zawiadamiają, że Polska spodziewa się zbliżenia z Litwą i że uda się doprowadzić do złączenia jej z Polską, zabezpieczając jej autonomję kulturalną i administracyjną.

Zapewniają, że marsz. Piłsudski rozpoczął pertraktacje w tej sprawie, ale Rząd polski ma zamiar doprowadzić najpierw do ugody handlowej. a potem dopiero rozpocząć układy dy lomatyczne.

Min Zaleski zaprzeczył rozsiewanym pogłoskom, jakoby Polska dążyła do utworzenia bloku antyrosyjskiego i podkreślił, że jeśli nie dziś to jutro Litwa przyzna, że swą niepodległość zawdzięcza Polsce.

Ażeby w przyszłości uniknąć starć z armją polską, wojska litewskie zostały cofnięte od 3 do 6 mil od granicy polsko-litewskiej. Ma to podobno oznaczać, że Smetona prezydent Litwy nie idzie przeciw Polsce i nie będzie domagać sią zwrotu Wilna.

Z sytuacji polsko-litewskiej wynika, że Litwa i Polska podadzą sobie ręce i nienawiść rujnująca oba kraje zakończy się przyjaźnią.

Zima w Karpatach

Z grupy osób, które wybrały się na wycieczkę w Karpaty i których zaskoczyła śnieżyca, dwanaście osób zamarzło.

Wilki na wschodzie Polski

Województwa we wschodniej Polsce z przyczyny istnienia tam wielkich obszarów lasów, każdej zimy bywają nawiedzane przez wilków, a w tym roku, z powodu śrogości zimy, stają się plagą, tak że organizują na nie specjalne wyprawy myśliwskie, celem tępienia.

Św. Stanisław Kostka, a wojsko.

W Poznaniu odchodził 58 p. p. („Czwartacy!") coroczną pomiątkę patrona pułku św. Stanisława Kostki. Udział wziął również Najprzew. Ks. Prymas August Hlond i cały szereg wybitnych osobistości.

Podobne uroczystości wojskowe ku czci św. Stanisława Kostki miały miejsce i w Korpusie lwowskim.

Prawosławie na uniwersytecie w Warszawie

Rząd polski ustanowił na uniwersytecie warszawskim Katedrę teologji prawosławnej; pierwszym profesorem został mianowany sam metropol. prawosławny Djonizy.

Czyszczenie zebów bez szczotki

Często spotyka się ludzi, którzy o czystość zębów wcale nie dbają. Nie mówię tu o starszych osobach, które pozwoliły na zgnicie zębów przez niedbalstwo, ale nie brak i młodych, którzy o czystość i zdrowość swych zębów wcale nie dbają, bo nieraz już chłopaków lub dziewczęta spotyka się z zardzewiałemi zębami.

Najbardziej rozpowszechnionym sposobem czyszczenia zębów jest pastą, gatunek mydła sproszkowanego, za pomocą odpowiednej szczoteczki i wody, lecz z tem nie wszyscy się chcą zachodzić, a nawet dla kolonisty niekiedy jest nieodpowiedny z przyczyny braku czasy.

Lecz nie koniecznie jest używać pasty i szczotki do czyszczenia zębów, gdyż ja ponizej podpisany od dwóch lat używam innego środka nic nie kosztującego i w używaniu o wiele łatwiejszy. Przysposobienie tego środka jest bardzo łatwo.

Spalić kawał drewna z „Canella" lub „Maria Preta" na węgiel i zgasić czystą, najlepiej przegotowaną wodą i schować owe węgle do pudełeczka, gdzieby żaden inny, nieraz bardzo szkodliwy pył nie nasiadł.

Tego węgla, włożywszy grudkę do ust,

xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx

należy rozgryść zębami na mąkę i językiem, jakby szczoteczką, jamę ustną i zęby wycierać, a śliny zbierające się wypluwać. Po mniej więcej dziesięciu minutach tego zabiegu wypłukać usta czystą wodą.

Ten zabieg najlepiej wykonywać rano, przed myciem twarzy.

Niejeden przyczytawszy tą radę, z niedowierzaniem potrząśnie głową, a nawet wybuchnie śmiechem i powie: „któż to widział czyścić zęby węglem, to tylko dzieciaki tak robią", jednakże na dowód że środek jest skuteczny, przytoczę wam przykład:

Spotkawszy się z znajomym p. A. B. który miał zęby bardzo zardzewiałe i radziłem mu ten sposób wyczyszczenia ich tanim i łatwym sposobem. Nie bardzo chciał wierzyć, ale przyrzekł spróbować.

Po upływie kilku tygodni znów spotkałem się z nim i zaraz mi dziękował za radę, bo rzeczewiście zęby aż lśniły się od białości.

Radzę więc wszystkim spróbować tego środka a przekonawszy się o jego pomocy, radźcie swym przyjaciołom i znajomym, a dziękować wam będą, jak mnie ów p. A. B. z Catanduvas.

Corpus Józef K. Sawicki

Podziękowanie

Panna Antonia Hubert znajdująca się w szpitalu P. Pinedo, ul. Varela 1401, Bs. As. prosiła nas o umieszczenie publicznego podziękawania wszystkim rodakom, którzy ją odwiedzili.

Operacja sparaliżowanej nogi dobrze się była udała, tak że zaczynała już chodzić, lecz upadłszy, po owanie trzy miesiące musi w łóżku leżeć,

Odpowiedzialny za pismo i administrację „Orędownika":
Jan Czajkowski

Hotel, Restaurant y Pensión
„TATRA"
Józefy Pasiczek
Estados Unidos 264 — BUENOS AIRES
U. T. Rivadavia 7789
Polecamy ją podróżnym z Misiones
Porady i pomocy udziela emigrantom słowianom

Pierniki miodowe
Z migdałami
Paczka 25 sztuk 2.00 $
„ „ „ (pocztą) 2.50 „
Jarosław Kuczera
Produkty „IKAS"
Calle: 11 de Septiembre 221
San Martin (F. C. C. A.) Pr Bs. As.

Przybory rolnicze „EL SAJON"
Specjalne do pól górzystych
Pługi przestawiane (z lemieszem odwracanym na prawo i lewo) z kolesnicą i kierownicą automatyczną

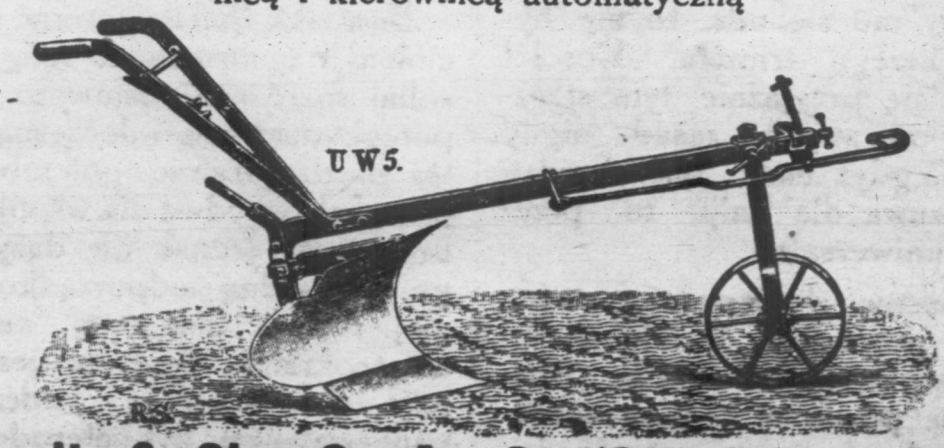

Staudt & Cia. S. A. C. (Seccion Agricola)
Bernardo Irigoyen 330 Buenos Aires

PRZEGLAD

Religijny Parafjalny i Spoleczny

Wielb. ks. Jan Tomala

W niedzielę 16 mb. pożegnał nas Wielb. Ks. Jan Tomala, odjechawszy do Pr. Buenos Aires, gdzie z woli przełożonych obejmie duszpasterstwo w miejscowościach, gdzie przez przybyciem do Misiones kilkanaście lat pracował.

Jak rozległą była jego praca duszpasterska i jakiego poświęcenia wymagała, obszernie podała „La Lectura z Posadas:

„Zaledwie przed rokiem przełożeni mianowali go do Misiones i Bóg jedyny tylko wie ile w tym krótkim czasie dokonał dla dobra dusz w różnych kapliczkach jemu podległych, które odwiedzał i obsługiwał ku wielkiemu zadowoleniu wszystkich; czy to argentyńczyków, czy polaków, italianów, francuzów, niemców, rusinów i tp. bo wszystkimi tymi mowami władał i rozumiał".

„Był to ksiądz idealny dla tych okolic. Czytelnicy niezawodnie z ciekawością przeczytają nazwy kaplic niżej podanych: Bompland kap. Trzech Kroli, Pikada San Javier i okolice Bonplanu: kaplice polskie: św. M. Magdaleny, św. Wincentego, św. Jacka, św. Wojciecha i św. Stanisława; niemieckie: św. Izydora, św. Marcina i prywatna w domu Kruga; italiańska: św. Wawrzyńca; ruskie w Campinas i na pikadzie Galicyana. W Korpusie, polska św. Kaźmierza, argentyńska św. Katarzyny, oraz w Santo Pipó, San Ignacio i Loreto".

W jak przykrych warunkach musiał wykonywać duszpasterstwo w tych stronach, wystarczy wspomnieć, że w przeciągu roku, nieustanną wędrowkę odbywał, od kolonji do kolonji, od kapliczki do kapliczki, wszędzie cierpiąc niedostatek i niewygodę.

Gdy zaś ta nieustanna wędrówka pomimo bezgranicznego poświęcania się, stawała się niemożliwą postanowił przy której kaplicy stalej zamieszkać, skądby, od czasu do czasu bliższe i dalsze, jemu powierzone osady odwiedzał, lecz wybór tego miejsca był trudny. Nareszcie zdecydował się zamieszkać w miasteczku Bonpland, które, choć pod względem religijnym nie nadającem się wcale na probostwo, jednakże stąd na wszystkie strony z łatwością mógł dojeżdżać; lecz nim tam na stałe zamieszkał, przełożeni go odwołali.

Z chwilą opuszczenia tych okolic (Bonpland aż do Korpusu) przez Wielb. Ks. Tomalę duszpasterstwo tych okolic będzie teraz zależnem jedynie od biskupa z Corrientes, któren już przed rokiem wydał dekret, że w San Ignacio ustanawia probostwo, do którego wszystkie wymienione środowiska i osady należeć mają.

Kazmierzowo (Kol. Korpus)
Stycznia 14 r. 1927

Sz. P. Red. Orędownika

Pragnę i ja choć okruszynę podać do wiadomości z życia naszej kolonji.

Co mnie, jako nauczyciela najbardziej interesuje to — szkoła.

Już półtora miesiąca szkoła wakacyjna funkcjonuje. Dzieci zapisało się: 45 chłopców i 34 dziewcząt, ale co z tego. W pierwszym miesiącu szło dobrze, ale w drugim już mizerniej, bo zaledwie połowa dzieci uczęszcza.

Przyczyną tego jest: 1— choroba ócz panująca nagminnie, 2— robaki w kiszkach i krwi, przez które dużo dzieci odesłano do szpitali, 3— wielkie upały i 4— zbiór tytoniu.

Jakże dziękujemy Bogu, Księdzu Józefowi Maryańskiemu i kilkunastom kolonistom Polakom za to, że zbudowano Dom Narodowy, bo w tej starej szkółce toby wcale nie można było teraz udzielać nauki przy takiej liczbie dzieci i takich upałach. A w niedzielę jaka wygoda, że ludzie mają chłodne pomieszczenie; pomimo tego jest paru takich ludzi tutaj, iż nie rozumieją i nie umieją to ocenić i niczem się nie chcą dołożyć i jeszcze odkazują na czem świat stoi. Ale na szczęście takich jest mało i nie mają głosu.

Uroczystość Bożego Narodzenia obchodziliśmy jak mogli. Na pasterkę zeszła się spora garstka ludzi i odprawiliśmy nabożeństwo sami, bo księdza nie mieliśmy, tak samo w następne uroczystości. W dzień św. Szczepana, na Nowy Rok, Trzech Króli i niedzielę, kawalery i kilku gospodarzy objechali domy z kolędą, wszędzie gościnnie przyjmowani. Zebrano 200 $ na cele szkolne i parafjalne.

Na pochwałę zasługuje Stow. Dzieci Marji, bo stara się gorliwie o upiększenie Domu Bożego (pranie bielizny), o uczestnictwo na nabożeństwa niedzielne i świąteczne, a bliższe to prawie co soboty wieczorem przychodzą ze swemi braćmi na naukę śpiewu. Nie mniej też starają się o nabycie wiedzy za pomocą czytania pożytecznych pism lub książek. Dotychczas Stow. Dzieci Marji prenumerowało 20 egz. Dzwonka Marji, lecz na ten rok (1927) za staraniem prezydentki panny Stefanji Atamaniak liczba abonentek doszła do 30, tak że prawie wszystkie starają się o prenumerowanie go.

Dnia 20 mb. odbył się ślub k. Józefa Tarnowskiego (Fraciszka) z p. Marją Tuzinkiewicz (Franciszka).

Urodzaje, które zapowiadały się pięknie, jeśli dłużej potrwa posucha, to zawiodą. Tytoń skoczki i robaki niszczą, a kukurudza usycha.

Stanisławów (L. Ałem)

Polska szkoła wakacyjna rozpoczęła się 3 stycznia br. i uczęszcza 17 dzieci. Jak długo potrwa kurs szkoły wakacyjnej dotychczas nie wiadomo, bo u kolonistów brak gotówki, aby mogli nauczycielowi wynagrodzić.

Na posiedzeniu dnia 16 mb. uchwalili płacić; ci co posyłają dzieci do szkoły po 5 $ za cały czas trwania nauki, a którzy dzieci nie mają po 2 pesy.

Choroba ócz panuje tu nagminnie i co zgorsza, że lekarstw, któ-

reby zapobiegały chorobie lub leczyły skutecznie, niema.

Zdarzają się wypadki. że przykładają do bolejących ócz: tyton, kreolinę, wódkę, sól, jaja, kwaśne mleko, ogórków, lub nafty.

Campinas

Przed kilkunastu dniami stał się tu wypadek Michał Tarnowski licząc lat 16, syn Kaźmierza i Marji Gidek poszedł ze strzelbą na polowanie, przyczem sam się niechcąco zastrzelił,

Wojciechowo (Cerro-Cora)

Na Nowy Rok odbyło się zebranie celem obioru delegata na „Zjazd Polaków z Zagranicy w Warszawie“ i jednomyślnie głosowano na Wielb. Ks. Józ. B. Maryańskiego, jako najlepiej znającego polskie stosunki w Misiones.

Wincentowo (kol. Bonpland)

Dnia 2-go stycznia br. zebrani osadnicy polscy gminy św, Wincentego kolonja Bomp. w liczbie 50-ciu zaznajomieni przez Wielb. Ks. Tomalę z treścią odezwy Komitetu zwołującego „Zjazd Polaków z Zagranicy w Warszawie“ w dniu 3 maja br. zgodzono się jednomyślnie na propozycję przewodniczącego wiecu, aby delegatem ze strony Polaków w Misiones był Wielb. Ks. Józ B. Maryański, znający najlepiej nasze potrzeby religijne, kulturalne i położenie materjalne, tak że należycie potrafi naszą sprawę na Zjeździe przedstawić.

Komitet parafjalny

Rózancovvo (kol. Azara)

Dnia 29 mb. zmarła Magdalena Pauluk (żona Jana) córka Antoniego Sadaniowskiego licząc lat 21.

Śmierć nastąpiła dwa dni po połogu. Pochowaną została na Tres Capon. Niech spoczywa w pokoju.

27/1 br odbył się ślub k. Wład. Błażej Haniek z p. Marją Zdanowicz (Michała).

Zawiadomienie

Do Zarządów Towarzystw Polskich

Prezydjum Komisji Opiekuńczej domu polskiego zawiadamia, iż na zebraniu 15 mb. przy udziale przedstawicieli Towarzystwa Wolna Polska, Llawallol, Santa Fe, Kordoba i Misiones, przyjęto regulamin wyborów na Zjazd polaków z zagranicy, którzy do niniejszego się dołącza.

W związku z tem komisja wzywa te wszystkie Towarzystwa i ośrodki polskie, w których dotychczas nie dokonano wyborów kandydata na Zjazd, ażeby przeprowadziły owe wybory najpóźniej do 15 lutego, zawiadamiając o wynikach Poselstwo Polskie w Buenos Aires; do zawiadomienia powinien być dołączony protokół zebrania (podpisany przez Prezesa i Sekretarza i w miejscowosciach, gdzie niema Towarzystwa ani żadnej organizacji polskiej przez prezydium wiecu) stwierdzający wybór danej osoby.

Jednocześnie zawiadamia się, iż dotychczas przeprowadzono wybory w następujących miejscowościach Azara, Korpus i Bompland (gminy Magdalenowo, Wojciechowo, Wincentowo i Stanisławowo) wybrany ks. Józef Maryański. Towarzystwo Wolna Polska w Buenos Aires p. Eugenjusz Olejniczakowski. Towarzystwo Polskie w Rosario Król.

Ponadto Apostoles wysunęło kandydaturę ks. Władysława Zakrzewskiego.

Towarzystwa i ośrodki które dotąd nie dokonały wyboru mogą stosownie do regulaminu głosować bądź na własnego kandydata, bądź o ile niema on szansy być wybranym przez pozostałe Towarzystwa za jednym z wymienionych powyżej już wybranych kandydatów.

Przewod. *Dr. Władysław Mazurkiewicz*

Sekretarz: *E. Olejniczakowski*

Red. Regulamin przez późne otrzymanie, w przyszłym numerze podamy.

kazimierZ Breska

Kupuje Jerba-mate, Tytoń i wszelle inne produta koloñjalne —Posiada zawsze wielki wybór róznych towarów.

Kolonja Cerro-Cora Misiones

Jakób Terlecki

SKLEP — KUPNO PRODUKTOW KOLONJALNYCH

CERRO-CORA (Derindinger) Misiones

Franciszek Wojtaszyn

Sklep — kupno produktów kolonjalnych

CERRO—CORA (Derendinger) Misiones

Ludwik Dominików

Sklep — kupno produktów kolonjalnych

APOSTOLES Misiones

LEON DZIKOWSKI

Wielki sklep suc L'Escara

Kupuje produkta koloñjalne — Ma zawsze na skladzie wielki wybór wszelkich towarów

Ceny bardzo przystepne

KOLOŃJA KORPUS Misiones

„HANDEL POLSKI"

JóZefa Kozlovvskiego

Kupuje produkta kolonjalne — Ma zavvsze na skladzie vvielki vvybór wszelkich tovvarów

Korpus Misiones

„La Cooperativa Polonesa"

Wielki wybór nowo sprowadzonych towarów metrowych—obuwia — narzędzi kuchennych i wszelkich drobiazgów

Ceny bardzo przystępne.

Jan Dlutoski

AZARA Misiones

La Ukraniana

(Tienda y Almacen)

Kupuje wszelkie produkta kolonjalne Zawsze ma na składzie wielki wybór towarów metrowych i wszelkie inne koniecznej potrzeby

Bazyl Przygotski

APOSTOLES Misiones

Edward Sniechowski

Wykonuje wszelkie roboty stolarskie stelmachskie po cenach niskich

APOSTOLES Misiones